Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kr. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. aw innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłacsię 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rokopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed., Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr.190.

Nr. 397 **Kraków, wtorek 1 września 1908 r.** **ROK XVI.**

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM! KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 31 sierpnia 1908 r.

— DODATKOWE SZCZEPIENIE OSPY. Z zestawień dokonanych w miejskim Urzędzie zdrowia okazało się, że w miesiącach maju i czerwcu br. jeszcze nie wszystkie dzieci w mieście poddano szczepieniu. Aby tedy ludności nastręczyć ku temu sposobność, zarządził Magistrat dodatkowe szczepienia przez cały miesiąc wrzesień w każdą sobotę i środę popołudniu. Te szczepienia odbywać się będą w miejskim domu przy ul. Podzamcze l. 30 (pod Wawelem, przy dawnym przewozie) o godz. 4 popołudniu. Oprócz ogłoszenia plakatami, rozsyła Magistrat zawiadomienia do domów tak, że wszyscy ci rodzice, którzy z jakiegokolwiek powodu nie poddali swych dzieci szczepieniu, mają obecnie ku temu sposobność. Nadto wydał Magistrat zarządzenie, aby lekarze miejscy w pierwszych 14 dniach miesiąca września zbadali wszystkie dzieci świeżo do szkół krakowskich wpisane i stwierdzili, czy dzieci były skutecznie szczepione. Powyższe zarządzenie jest następstwem spostrzeżenia, że pośród dzieci szkolnych, mimo wszelkich starań władzy i wszelkich ułatwień, znajdują się jeszcze czasem dzieci wcale nieszczepione, które też teraz szczepieniu poddać wypadnie.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. „Car samozwaniec“ Nowaczyńskiego i „Król Stanisław August“ Grabowskiego, grane w sobotę i w niedzielę, ściągnęły tyle widzów, że kasę teatru zamknięto przed podniesieniem kurtyny. Na następne przedstawienie „Króla Stanisława Augusta“ dyrekcja teatru otrzymała szereg zamówień z prowincji od kierowników zakładów naukowych. — Dramat p. Grabowskiego będzie w bieżącym sezonie sztuką attrakcyjną na równi z „Carem Samozwańcem“.— Następne (23-cie) przedstawienie „Cara Samozwańca“ — w czwartek 6. tygodnia, „Króla Stanisława Augusta“ — w piątek. Będzie to dziewiąte przedstawienie tej interesującej sztuki. — W środę powtarza teatr wesołą krotochwilę Fredry: „Ożenić się nie mogę!“, oraz „Warszawianke“ Wyspiańskiego. — W sobotę dn. 5 b.m, pierwsza premiera sezonu: „Podczłowiek“ p. Tadeusza Jaroszyńskiego.—

— ZE SCENY LUDOWEJ. „Obywatelka z Krowodrzy“ wodewil mieszczański wystawiony w sobotę w teatrze ludowym należy do znanego typu sztuk przedmiejskich, które w „Królowej przedmieścia“ mają swój pierwowzór, dotąd niedościgniony. »Obywatelka z Krowodrzy« odbiega od „Królowej przedmieścia“ niepotrzebnem wmieszaniem zbrodni do akcji dramatycznej i brakiem oryginalnego dowcipu. Andrusy z Oleandrów i przekupki z Krowodrzy, to typy znane, nie sprawiły też wielkiego wrażenia na widowni, chociaż artyści nie szczędzili usiłowań dla rozbawienia publiczności. Mimo tego „Obywatelka z Krowodrzy“ utrzymuje się na repertuarze, gdyż niektóre momenty akcji (pożar, tańce, ślub) wywołują efekt. — Artyści grali zupełnie dobrze, jak na przedmiejską sztukę przystało, a więc z prawdziwie krowoderską elegancją i z temperamentem przekupek zarogatkowych. Wyróżnili się zwłaszcza: p. Poleński, w roli wiecznie pijanego tragarza, p. Konarska jako przekupka, pp. Gawlikowska, Zielińska i Relowski P. Koryciński jako antek z „oleandrów“ stał się oczywiście aktor gratissimus dla publiczności, która tylko jemu nie szczędziła oklasków.

Podnieść wreszcie należy, że muzyka wojskowa przygrywająca w antraktach, dostraja się coraz lepiej do tonu, panującego na scenie i widowni. Gra melodje wesołe, znane już to z operetek (»Czar walca,« »Wesoła wdówka“) już to patrjotyczne, uprzyjemniając w ten sposób długie antrakty.

Dyrekcja teatru komunikuje nam: Wtorkowy repertuar przynosi komedję M. Bałuckiego pt. „Grube ryby“. Jutrzejsze przedstawienie da sposobność krakowskiej publiczności powitać na scenie ludowej dawnego swego ulubieńca z miejskiej sceny krakowskiej pana Antoniego Siemaszkę, który w przejeździe do Warszawy zatrzymał się na kilka dni w Krakowie. Dyrekcya teatru ludowego, korzystając z jego pobytu w naszem mieście, uprosiła go na dwa zaledwie występy t. j. we wtorek i czwartek. Jutro więc ukaże się p. Siemaszko po raz pierwszy w „Grubych rybach“, w roli dziadka Ciaputkiewicza, która należy do jednej z jego najlepszych kreacyj. Prócz niego w główniejszych rolach wystąpią pp. Modzelewski, Konarski, Sarnowski, Dębowicz, Gawlikowska, Zielińska i Gajewska.

We środę 2 września po raz trzeci, cieszący się wielkiem powodzeniem wodewil mieszczański „Obywatelka z Krowodrzy“.

— HULTAJSKA TRÓJKA. Nauczyciel ludowy p. Zygmunt Grzegorczyk powracał nocy dzisiejszej po godzinie 12 ulicą Grodzką do do domu. Na rogu ulicy Poselskiej spotkało p G. trzech jakichś młodzieńców zachowujących się hałaśliwie, mocno podpitych, usiłujących wspiąć się na latarnię gazową. Pan G. upomniał awanturników, by zachowywali się spokojnie, a wówczas jeden z młodzieńców zażądał odeń okazania legitymacji funkcjonarjusza policyjnego. Gdy zaś ci otrzymali odpowiedź, że nie mają do czynienia z urzędnikiem policji, lecz obywatelem, występującym w obronie spokoju publicznego, trójka owa rzuciła się nań i poczęła okładać laskami, niszcząc kapelusz i parasol. Na szczęście zjawiło się dwóch ajentów policyjnych dyżurujących w sąsiednich szynkach, którzy trzech obiecujących młodzieńców odprowadzili do aresztów policyjnych pod Zamkiem. Są to dwaj pomocnicy handlowi 20-letni Józef Michno, 24-letni Andrzej Mania oraz kelner 28 lat liczący Stefan Wołek.

— BÓJKI i AWANTURY. Wczorajsza niedziela obfitowała w awantury i bójki, które jak zwykle, miały swój początek w knajpie. W nocy z soboty na niedzielę około godziny 1 przy prowadził żołnierz policyjny na stację Pogotowia ratunkowego 25 letniego piaskarza, Romana Kubelta, który w bójce z towarzyszami otrzymał wielką ranę na czole długości około 7 cm.

Wczoraj popołudniu do propinacji w Rynku podgórskim zaszli dwaj robotnicy ze Zwierzyńca, bracia Ludwik i Franciszek Zawadowie. Ponieważ obaj byli mocno podpici, propinator odmówił im wódki, co tak rozgniewało braci, że rzucili się na niego i mocno poturbowali. Na krzyk bitego zjawili się dwaj policjanci i starali się ująć awanturników, ci jednak napadli na stróżów bezpieczeństwa i poczęli okładać ich, przyczem jednemu potargali mundur. Dopiero przy pomocy żołnierzy 20 p. p. udało się policjantom obu awanturniczych braci ubezwładnić i odprowadzić na inspekcję ekspozytury policyjnej w Podgórzu.— Równocześnie aresztowano niejakiego Kazimierza Grycha, ten bowiem w czasie szamotania się policjantów z Zawadami, nakłaniał ga wiedź do odbicia aresztowanych.

W ulicy Lwowskiej w Podgórzu aresztowano niejaką Teresę Adamczyk. W nieporozumieniu ze swym narzeczonym, poczęła gwałtowna niewiasta awanturować się, a w końcu pobiła swego najdroższego w sposób dość dotkliwy.

Władysław Piotrowski, młodzieniec 25-letni przy pomocy swej leciwej bo 57 lat liczącej narzeczonejMarji Marszalik napadł w Podgórzu niejakiego A. Małosińskiego. Dobrana ta para narzeczonych okazała tyle energji, że wspólnemi siłami poturbowała ofiarę niezwykle mocno. Dopiero interwencja policjanta, który przyszłe stadko małżeńskie zaprosił pod „Telegraf“ — położyła kres tej bójce.

Aresztwano dalej nałogowego żebraka żyda Izreala Fencera domagającego się w sposób natręty i arogancki od przechodniów jałmużny.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedz.: „Złota czaszka“ pięć obrazów dramatu Słowackiego.

Wtorek: „Wesele“ dr. w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

Sroda: „Warszawianka“ pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego—„Ożenić się nie mogę“ kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry.

Czwartek: „Car Samozwaniec“ pięć akt. z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

Piątek: „Król Stanisław August“, dziewięć obrazów na tle dziejowem z r. 1764—8 J. Grabowskiego.

Sobota: „Podczłowiek“ kom. w 3 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego. (nowość).

Niedziela: „Podczłowiek“.

Poniedz.: „Kordjan“, poemat dramatyczny J. Słowackiego.

— Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Wobec ponownego, bezprzykładnego spadku cen za ropę, Krajowy Związek producentów ropy rozesłał do wszystkich producentów następujący okólnik:

Ostatnie dni przyniosły naszemu przemysłowi naftowemu ponowną deroutę cony surow-

ca. Podpisany Związek producentów ropy uważa za swój obowiązek w chwili tej wyświetlić źródło tej nowej a nieoczekiwanej depresji targu.

Jest ona sztucznym wynikiem rozmyślnej akcji, prowadzonej niestety skutecznie, przez pewną grupę ludzi, upatrujących korzyść swą w zupełnem zderutowaniu rynku ropnego. Stałe obniżanie się cen, ktore ostatnio doszło już nawet do 70 halerzy za centnar metryczny, przypisać należy wyłącznie machinacjom grupy tej, operującej na gruncie drohobyckim i lwowskim. Jako argument służy im rzekomy dalszy wzrost nadprodukcji w ostatnich czasach. Argumentacja ta jednakże jest nieprawdziwą i obliczoną na nieświadomość ogółu. Produkcja ostatnio nietylko nie wzrosła, lecz owszem zmalała. Borysławskie i Tustanowickie tereny naftowe przyniosły w lipcu blisko o 3.000 wagonów mniej, aniżeli w poprzednim miesiącu. Ostrzegamy producentów przed lekkomyślnem zawieraniem umów dostawnych, które im samym przynoszą stratę, nieuczciwym elementom dają pole do wyzysku, a dla całego przemysłu naftowego, stać się mogą groźnem niebezpieczeństwem.

Podpisany Związek spieszy podzielić się wiadomością, że budowa 30 zbiorników ziemnych Związku o pojemności 30.000 wagonów w lasach kameralnych w Tustanowicach już się rozpoczęła i że wybudowane przez Wydział Krajowy rezerwoary żelazne na 10.000 cystern, częściowo już przeszły do wyłącznej dyspozycji Związku. W tym krótkim czasie, przez który Związek istnieje i działa, nie możliwem było uczynić więcej nad to, co Związek dotychczas zdziałał. W czasie tym Związek zdołał zakończyć długotrwałe układy z Ministerstwem kolei i innemi władzami centralnemi państwa o dostawę ropy, ostatecznie już zawartą umową o dostawę 1,065.000 tonn dla kolei wschodnio-galicyjskich, w czasie tym Związek zdołał porozumieć się z Wydziałem Krajowym co do objęcia przez Związek krajowych rezerwoarów, prowadził układy z grupami finansowemi w sprawie zaliczek na ropę i rozpoczął cały szereg na wielką skalę zakrojonych prac technicznych.

Jakkolwiek korzyści osiągnięte przez Związek nie mogą się w tej chwili jeszcze objawić w całej pełni na zewnątrz, to jednak jest rzeczą całkowicie pewną, że przyszłe miesiące już przyniosą dzięki działalności Związku pożądaną regulację targu.

Wszelkie tedy zapewnienia i pogłoski, puszczane w świat przez „hyjeny“ i pośredników naftowych, działających w interesie i na polecenie wspomnianych powyżej grup, że cena w przyszłości będzie coraz gorszą, należy napiętnować jako rozmyślne hasła popłochu. Są one nieprawdziwe i obliczone jedynie na to, aby przez wywołanie panicznego nastroju wśród łatwowiernych jednostek próbować zachwiać zaufaniem do Związku, osłabić obecną akcję organizacyjną, a zrobić przy tem dla siebie samego dobry interes.

Krajowy Związek producentów ropy.

Inżynier Wolski, prezes Rady Nadzorczej, dr. Franciszek Zamoyski, Naczelny dyrektor.

— „STAROPOLSKIE DOŻYNKI“. Pod taką nazwą odbędzie się w Choczni dn. 6 Września zabawa na budowę domu dla zawiązać się mającego w Choczni „Sokoła“ oraz Czytelni i Kółka rolniczego. Oprócz zwykłych rozrywek, jak muzyka, kosze szczęścia, ognie sztuczne t. p. na program zabawy złożą się: „sobótka“ oraz staropolskie obecnie całkiem zapomniane tańce, jak cenar, drabant i stryjanka. O tych tańcach wspomina Jan Kochanowski w „Sobótce“ a Stryjankę opisuje W. Pol w utworze p. t. „stryjanka“. Komitet organizujący zabawę, złożony z członków miejscowego kółka rolniczego, postanowił te staropolskie tańce ze ścisłością historyczną odtworzyć, licząc, że w ten sposób znów je wprowadzi do zabaw.

WADOWICE. (Otwarcie Kółka rolniczego). W sobotę dnia 29 b. m. odbyło się w Wadowicach uroczyste otwarcie sklepu Kółka rolniczego. Poświęcenia lokalu sklepu dokonał ks. kanonik Zając, który też w pięknych słowach zachęcił obecnych do popierania chrześcjańskiego handlu. Następnie prezes Kółka radca Krywult wyjaśniał, że celem sklepu jest wyrwanie konsumentów z rąk wyzysku i uregulowanie cen towarów. Kółko, posiadając w swym zarządzie doświadczone fachowe siły, będzie w stanie spełnić te zadania. Już obecnie kupcy i kramarze wadowiccy plakatami ogłosili, że od dnia otwarcia Kółka ceny towarów zniżają.... Tak np. cena klg. cukru spadła nagle z 88 hal. do 78. Następnie dziękował prezes ks. kononikowi za życzliwe słowa dla Kółka, lustratorowi Kółek ze Lwowa p. Sadowskiemu, który dla sklepiku Kółka zamawiał i sprowadzał towary i lokal urządzał i wreszcie pp. Grabowskiemu i Gzapikowi członkom zarządu, za gorliwą pracę przed otwarciem sklepu.

Sklep Kółka jest obszernym i zaopatrzonym we wszelkie towary spożywcze, naczynia kuchenne, stołowe, zabawki it.p. Towary zasekurowane są na sumę 16000 K. Lokal ozdobiony jest pięknym obrazem Matki Boskiej wiszącym naprzeciw drzwi wchodowych. Kierownictwo sklepu objął znany zaszczytnie subjekt z krakowskiego handlu Hawełki p. Boduch. Nowemu przedsiębiorstwu życzyć należy jak najlepszego powodzenia!

— PROGRAM WIECU katolików śląskich w dniu 6 września b. r. w Cieszynie jest następujący:

O godzinie 10 przed południem: Kazanie i msza św. polowa na placu p. Czempiela na Bobrku. O godz. 2 popołudniu: Litania z błogosławieństwem na farnym placu w Cieszynie, następnie pochód procesjonalny przez miasto na miejsce wiecu. O godz. 3 popołudniu: Powitanie; wybór prezydjum i cztery mowy uroczystościowe, mianowicie: a) Mowa o jubileuszach. (Dr. Dyboski) (Złożenie hołdu cesarzowi.) b) Potrzeby stanu rolniczego. (P. Karol Junga.) c) Potrzeby stanu robotniczego i rękodzielniczego. (P. Henryk Bura,) d) Położenie i potrzeby katolików śląskich. (Ks. Józef Londzin. e) Po uchwaleniu dotyczących rezolucji zamknięcie wiecu około godz. 6.

W razie niepogody odbędzie się wiec w trzech salach Cieszynie, mianowicie w sali ratuszowej, w sali „Dziedzictwa“ i w sali „Domu Narodowego“ o godz. 3 z tym samym programem. Rozumie się samo przez się, że nabożeństwo pod gołem niebem i pochód na Bobrek odpadną.

— STRASZNY WIDOK. Pisma poznańskie donoszą: Przed sześciu tygodniami zaginął nagle chłopiec 9-letni gospodarza Wieczorka z Szywałdu pod Gliwicami. Chłopiec wyszedł o 8-ej rano, do szkoły, lecz nie przybył wcale do niej. Stroskany ojciec szukał dziecka nie tylko w Szywałdzie i okolicy, lecz po całym Górnym Śląsku. Opodal wsi stoi nowo wybudowany dom, lecz jeszcze nie zamieszkały. Obok domu znajduje się pole z owszem, który miał być skoszony. Nagle jeden z kosiarzy stanął jak wryty. Straszny przedstawił mu się widok. W owsie spostrzegł szkielet bez ciała — szczątki zaginionego chłopca. Z trupa nie pozostało ani odrobiny ciała. Mrówki oskubały ciało z kości. Ręce jak gdyby w okropnym bólu były zaciśnięte, a palce u nóg zgięte. Jedynie dobrze zachowane rzeczy wykazywały, że to syn gospodarza Wieczorka. Czapki oraz torby szkolnej z książkami brakło. Miejsce strasznego odkrycia oddalone niecałe 600 metrów od domu rodzicielskiego. Nie ulega wątpliwości, że jakiś zbrodniarz zwabił dziecko do domu, następnie je zamordował, a zwłoki wrzucił w owies.

— MAJĘTNOŚĆ RYCERSKA BRODOWO wraz z folwarkami, razem przeszło 4000 mórg obszaru włącznie 1000 mórg lasu i 3000 mórg łąk, dotychczasowa własność p. Adama hr. Grudzińskiego z Osieka, przeszła w tych dniach mocą kupna na własność Domu Bankowego Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) z Poznania.

Brodowo z wspaniałą rezydencją, leży tuż pod Środą, ma szosę w miejscu i uchodzi ogólnie za jeden z lepszych majątków Księstwa.

— CERKIEW POD WEZWANIEM TARASA SZEWCZENKI. Amerykańska „Zoria“ ukraińska donosi: W Kurytybie, w Brazylii, powstało Towarzystwo, które, wybudowawszy cerkiew, zamierza nazwać ją: „Cerkiew pod wezwaniem Tarasa Szewczenki“.

— ROSYJSCY „STRÓŻE BEZPIECZEŃSTWA“. Dzienniki warszawskie opisują następujące zajście na stacji kolejowej w Miłośnie (pod Warszawą): Zandarm stacyjny Wawrzyniuk po pijanemu zjawił się na służbę przed przybyciem pociągu i z rewolwerem w ręku pobiegł znienacka do grupy podróżnych, którzy witali się z oczekującą na nich rodziną. Kiedy zwrócono mu uwagę na niestosowność zachowania się, pijany podskoczył do urzędnika kolei p. Henryka Musikowskiego, i zaczął go bić po głowie brauningiem oraz kopać nogami, wymyślając w najohydniejszy sposób siostrom p. M. które przybyły na stację po brata. Pijanego chciał rozbroić zawiadowca stacji, którego także żandarm poturbował, jak również kilku innych kolejarzy. Ponieważ żandarm groził, że będzie strzelał, powstała panika; publiczność rzuciła się do ucieczki, wówczas pijany dobył szabli i rzucił się z nią na uciekających.

— NIESPODZIEWANY EPILOG SENSACYJNEJ SPRAWY. Na początku roku bieżącego toczyły się w warszawskiej Izbie sądowej rozprawy w głośnej sprawie o zabójstwo bandyty Ułanowskiego w Banku handlowym. O sprawie tej pisaliśmy w swoim czasie, przypomnimy więc przebieg procesu w głównych zarysach.

Oddano pod sąd cztery osoby z pomiędzy oficjalistów i niższych funkcjonarjuszów bankowych pod zarzutem ukrycia zbrodni, zacierania śladów jej i niedoniesienia władzom.

Sąd okręgowy warszawski wszystkich oskarżonych uniewinnił. Wskutek protestu prokuratora, izba sądowa wyrok uniewinniający zatwierdziła tylko względem jednego z podsądnych (Werpachowskiego), pozostałych zaś skazała, a mianowicie: Józefa Niemirowskiego i Jana Nowakowskiego na pozbawienie wszystkich praw szczególnych i przywilejów i osadzenie na półtora roku w robotach aresztanckich. Trzeci podsądny, Bronisław Malinowski, skazany został na sześć miesięcy więzienia. Jednocześnie jednakże z uwagi na wyjątkowe okoliczności izba postanowiła zwrócić się do łaski monarszej o złagodzenie skazanym kary na więzienie 3 miesięczne bez pozbawienia praw.

Zasądzeni nie apelowali już od tego wyroku do wyższej instancji (senatu petersburskiego) gdyż byli przekonani, że jak zwykle wniosek sądu o złagodzenie kary zostanie bezwarunkowo uwzględniony. Tym czasem nadeszła obecnie wiadomość z Petersburga, że wyrok zatwierdzono w całej rozciągłości bez uwzględnienia wniosku o złagodzenie kary. W tak nieoczekiwany a smutny dla podsądnych sposób skończyła się głośna w swoim czasie sprawa o zamordowanie w warszawskim Banhandlowym bandyty i prowokatora rządowego Ułanowskiego.

— ROSYJSKA MASZYNA do LATANIA. Z Petersburga donoszą, że niespodziewanie kwestja latania w powietrzu została rozwiązana przez znakomite wyniki maszyny skonstruowanej przez majora Ostrzewskiego. Aeroplan ten może unieść pięć razy większy ciężar od wszystkich dotychczas skonstruowanych aeroplanów, a przytem może się poruszać z bardzo

wielką chyżością. Chyżość tę uzyskał wynalazca przez zastosowanie falistego ruchu bocznych skrzydeł maszyny. Zdaniem wynalazcy, zastosowanie systemu śruby przy aeroplanie jest zupełnie bezcelowem.

— „ZNAWCA“ POLSKIEJ LITERATURY. W paryskim dzienniku „Temps“ pojawił się fejleton o literaturze polskiej, w którym niewiadomo, co więcej podziwiać: ignorancję, czy bezczelność autora. Dość powiedzieć, że p. Delines — bo tak się podpisał sławetny autor fejletonu, traktuje Wyspiańskiego jako autora... fars! Na tym samym poziomie stoją wszystkie inne sądy tego pana. „Czas“ krakowski zgorszył się ogromnie tą niesłychaną ignorancją Francuzów. Zgorszenie było trochę nie na miejscu. P. Delines, to po prostu pseudonim niemieckiego żydka Aszkenazego, który grasuje od pewnego czasu w zżydziałej prasie francuskiej.

— NIEZWYKŁY RABUNEK. O niezwykle śmiałym nawet na Dalekim Zachodzie Stanów Zjednoczonych rabunku donoszą dzienniki amerykańskie. W utrzymywanym kosztem państwa olbrzymim parku narodowym Yellowstone Park, stanowiącym jedną z najdziszych i najbardziej malowniczych okolic Ameryki północnej, ukryty w zaroślach rabuś obrabował jeden po drugim 11 powozów, wiozących 125 turystów. Rabuś, uzbrojony w karabin, zatrzymawszy powóz, kazał jednemu z turystów, niejakiemu p. Goskinowi Drewowi, zeskoczyć na ziemię i trzymać podany mu worek, reszta zaś turystów musiała do tego worka wrzucić zawartość kieszeni swoich i kosztowności, które mieli na sobie. Takim sposobem bandyta obrabował z niesłychanie zimną krwią i następne powozy, pobił dotkliwie kolbą karabina jednego z podróżnych, który ośmielił się zaśmiać, poczem odjechał najspokojniej konno. Wartość skradzionych pieniędzy i kosztowności sięgo 20,000 dolarów. Za rabusiem urządzono pościg, ale dotyczas na ślad jego nie natrafiono. Dodać należy, że turystom, zwiedzającym Yellowstone Park, nie wolno mieć broni przy sobie. Okoliczność powyższą rabuś wyzyskał bezczelnie.

— BIURO SAMOBÓJCÓW. Angielska Armia Zbawienia założyła przed rokiem — jak wiadomo — biuro mające na celu wstrzymywać kandydatów na samobójców od rozpaczliwego zamiaru. Biuro interweniuje tylko w tych wypadkach, w których zwrócono się do niego osobiście. Obecnie ogłosiło biuro sprawozdanie z całorocznej działalności, świadczące o dużych rozmiarach akcji nowej i — na nasze stosunki — dość ekscentrycznej instytucyi. W roku ubiegłym zgłosiło się do biura 1215 osób. Więcej niż 75 proc. z tej cyfry poniechało za wpływem biura myśli o samobójstwie. Co do przyczyn zamierzonego samobójstwa, to w 54 proc. wypadków stanowiły je złe stosunki majątkowe, w 11 proc niechęć do życia, alkoholizm, choroba itd., w 5 proc. obawa przed odkryciem popełnionych występków, a wreszcie w 21 proc. „przyczyny ogólne“ (wypadki, spleen itp.) Na ogół mężczyźni mają więcej zaufania do biura niż kobiety, których zgłosiło się do biura tylko 30. Działalnoś biura polega na udzielaniu zrozpaczonym rad i pomocy, na wyszukiwaniu potrzebującym nowego zajęcia — względnie na wstawieniu się do przełożonych kandydata na samobójcę, aby mu przewinienia jego puścili w niepamięć. Jedynie pomoc pieniężna, która mogłaby stać się podnietą do nadużyć, została od samego początku istnienia biura wykluczoną.

Telegramy.

W SPRAWIE CZESNEGO.

BERNO. Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi przedłożenie w sprawie zniesienia czesnego w szkołach ludowych i wydziałowych. W miejsce czesnego ma być zaprowadzony dodatek gminny, przewidziany do wysokości 12 proc.

NARADY CZECHÓW.

KROMIERYZ. Wczoraj przed południem pod przewodnictwem posła sejmowego Fischera odbyła się wspólna konferencja posłów na Sejm morawski. Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę w sprawie wspólnej taktyki posłów socjalno-demokratycznych i postępowego stronnictwa ludowego podczas najbliższej sesji morawskiego Sejmu.

KROMIERYZ. Wczoraj odbyła się tutaj manifestacja urządzona przez stronnictwa czeskich mniejszości na Morawie i na Sląsku. Osobnymi pociągami przybyli goście z wielu okolic Sląska, Moraw, Czech i Wiednia, witani na dworcu przez komitet.

Przedmiot referatów tworzyły żądania i potrzeby czeskich mniejszości w sprawie szkolnictwa. Rezolucja, jaką uchwalono, żąda zniesienia obowiązujących rozporządzeń o języku w szkołach, wypracowania dla mniejszości czeskich na Morawach i uchwalenia przez Sejm ustawy w sprawie szkolnictwa, zniesienia rozporządzeń szkolnych z 1907 roku i regulaminu dla śląskich szkół ludowych z roku 1873. Rezolucja zawiera również żądanie założenia czeskich szkół zawodowych i czeskiego uniwersytetu na Morawach.

MÓWI!! MÓWI!

STRASSBURG. Podczas bankietu wygłosił cesarz Wilhelm następujący toast:

Cieszę się, że mogę wobec Was wypowiedzieć moje najgłębsze przekonanie, że pokój europejski nie jest zagrożony i opiera się na tak silnych podstawach, ze nie mógłby być łatwo obalonym ani za pomocą podjudzań, ani za pomocą oszczerstw, ani też przez zawiść jednostek. Silną rękojmią pokoju jest w pierwszej linji sumienie książąt i mężów stanu w Europie, którzy są wobec Boga odpowiedzialni za życie i pomyślność poddanych ich rządom ludów. Powtóre jest życzeniem i wolą samych rządów, aby wśród pokojowego rozwoju korzystać z wielkich zdobyczy rozwijającej się kultury i próbować swoich sił w pokojowem współzawodnictwie. Wreszcie zabezpieczony jest spokój także przez naszą siłę na morzu i na lądzie i przez naród niemiecki stojący pod bronią. Niemcy dumni z ogromnej bitności swego wojska i miłości honoru są zdecydowani tak pielęgnować i rozwijać uczucia swoich poddanych, jak tego wymagają własne interesa, nie czyniąc przy tem nikomu ani przykrości ani przysługi.

NIEPOKOJE w TANGERZE.

PARYŻ. Do „Matina“ telegrafują z Tangeru: Z dobrego źródła donoszą, że Mtugi na czele dosyć wielkiej mehalli znajduje się w najbliższej okolicy Marakesz i przygotowuje się do zaatakowania miasta.

TRAKTAT AUSTRJI z PORTUGALIĄ.

LIZBONA. Izba parów przyjęła traktat o sądzie rozjemczym między Portugalią a Austro-Węgrami.

KONSTYTUCJA w CHINACH.

PEKIN. Ukazał się edykt cesarski zapowiadający ponownie zaprowadzenie konstytucji w państwie chińskiem. Prace przygotowawcze mają być ukończone w ciągu lat dziesięciu.

WYSTAWA w TOKIO.

TOKIO. Program finansowy rządu, jaki na wczorajszej radzie ministerjalnej ustalono, obniża wydatki o 20 milionów funt. szter. z czego przypada 30 proc. na wojsko lądowe, a 10 prc. na flotę morską. Prezydent ministrów markiz Katsura oświadczył, że wystawa światowa musi być odroczoną do r. 1913, gdyż przygotowania do niej nie są dostatecznemi i będzie w tym celu potrzebną także pożyczka, która nie da się pogodzić z programem finansowym rządu na najbliższych 5 lat.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 31 sierpnia 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	633	75	Gal. karp. Tow. naft.	564	75
Węg. zakł. kred.	743	—	Oblig. węg. indemiz.	92	89
Anglobanku	294	—	Renta majowa	96	40
Unionbanku	541	50	Austr. renta kor.	96	85
Landerbanku	435	—	Węg. „ „	92	84
Bankvereinu	516	—	56 l. listy t. kr. ziem.	98	50
Bodenkredit	10	64	4% „ Banku h.	95	—
Gal. Banku hipot.	568	—	4½% „ „ „	110	75
Kolei państwow.	690	—	5% „ „ „	93	60
„ połudn.	115	50	4% „ „ kraj.	94	60
„ Elbethal	451	—	4½% „ „ „	100	—
„ Północnej	51	25	4% Gal. Obl. prop.	97	75
„ Czerniow.	560	—	4% Gal. poż. k. z 1893	110	50
Alpiny	673	50	4% Poż. m. Lwowa	94	50
Rima Muranyi	557	—	Losy tureckie	117	50
Prask. Tow. żelaz.	26	95	Marki	251	80
Fabryka broni	540	—	Ruble	966	30
Tureckie tytun.	890	50	Rosyjskie pap.	—	—

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.